

# Mleko, ser, masło – prawo zakazuje słów czy chroni nazwy?



Określenia takie jak „mleko”, „ser” czy „jogurt” nie są w prawie Unii Europejskiej zwykłymi słowami opisowymi. Są to nazwy zastrzeżone, których nie można stosować do nazewnictwa produktów wyłącznie roślinnego pochodzenia – nawet z dopiskami „wegański” czy „roślinny”. W 2026 roku temat wciąż jest ważny i aktualny, nie tylko jako kwestia prawna, ale jako pytanie o granicę między ochroną konsumenta, uczciwą konkurencją a komunikacją sektora spożywczego.

**C**ałkiem niedawno, bo 5 marca 2026 r., Rada UE, Komisja Europejska i Parlament Europejski osiągnęły wstępne porozumienie polityczne w ramach trilogu dotyczącego zmian w rozporządzeniu CMO. W ramach rewizji rozporządzenia o jednolitej organizacji rynków rolnych (CMO) ustalono listę 31 nazw związanych z mięsem, których nie będzie można stosować do produktów roślinnych ani komórkowych. Po formalnym przyjęciu regulacji przewidywany jest okres przejściowy na dostosowanie oznakowania.

To wydarzenie ma znaczenie dla sektora mleczarskiego, bo jasno pokazuje, że ochrona nazw produktów pochodzenia zwierzęcego w UE nie słabnie, lecz zmienia charakter. Porozumienie osiągnięte w 2026 r. w trilogu przewiduje zakaz używania 31 określeń ściśle powiązanych z pochodzeniem zwierzęcym – takich jak nazwy gatunkowe (*species names*), np. „kurczak”, „wołowina” czy klasyczna terminologia mięsna wskazująca na części tuszy (*meat-cut terminology*), np. „pierś”, „udo” – jednocześnie pozostawiając przestrzeń dla nazw opisujących postać kulinarną produktu, jak „burger” czy „kielbaska”. To nie przypadek, lecz efekt wieloletnich debat. W trilogu przyjęto zatem podejście selektywne, aby chronić to, co mówi o pochodzeniu produktu, a nie to, co wskazuje na jego funkcję czy postać kulinarną.

## Co mówi prawo unijne

Punkt wyjścia to załącznik VII część III rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1308/2013, ustanawiającego wspólną organizację rynków produktów rolnych. Definiuje on „mleko” jako wydzielinę z wymion, a w pkt. 2 wymienia nazwy zastrzeżone wyłącznie dla przetworów mlecznych: serwatka, śmietanka, masło, maślanka, ser, jogurt, kefir, kumys i inne. Pkt 5 tego załącznika stanowi, że nazwy te nie mogą być stosowane w odniesieniu do produktów innych niż produkty mleczne wskazane w tej części załącznika, z wyjątkiem przypadków tradycyjnego użycia przewidzianych w przepisach<sup>1</sup>.

Wyjątki istnieją, ale są wąskie. Decyzja Komisji 2010/791/UE wymienia je enumeratywnie i obejmuje tradycyjne użycia w niektórych państwach, np. francuskie „crème de riz” czy angielskie „cream” w nazwach zup. Dla Polski lista wyjątków nie obejmuje określeń takich jak „sery roślinne”, „sery wegańskie”,

„mleko sojowe” czy „jogurt roślinny”. Wskazywanym w literaturze wyjątkiem tradycyjnym jest natomiast „ser jabłeczny”, który nie ma znaczenia dla oceny nazewnictwa roślinnych alternatyw produktów mlecznych<sup>2</sup>.

Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku z 14 czerwca 2017 r. w sprawie TofuTown (C-422/16) potwierdził rygorystyczną interpretację tych przepisów<sup>3</sup>. Orzeczenie dotyczyło niemieckiej spółki sprzedającej produkty roślinne pod nazwami „masło z tofu”, „serek roślinny” czy „Veggie-Cheese”. Trybunał uznał, że dopisek wskazujący na roślinne pochodzenie nie sarnuje sytuacji – zakaz obejmuje również nazwy uzupełnione określeniami opisowymi, takimi jak „wegański” czy „roślinny”. Orzeczenie ma już prawie dziesięć lat, a w komunikacji wciąż spotyka się sformułowania, które są z nim wprost niezgodne.

## Co mówią dane: dwa rosnące rynki

Konsumpcja mleka w Polsce nie maleje, lecz systematycznie rośnie. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego opublikowanych 3 listopada 2025 r. bilansowe spożycie mleka krowiego na mieszkańca w 2024 r. osiągnęło poziom 282 litrów – wobec około 225-230 litrów w 2018 r. To wzrost o blisko jedną czwartą w ciągu siedmiu lat. Sam 2024 rok przyniósł kolejny wzrost względem 2023 r., kiedy spożycie wynosiło 276 litrów<sup>4</sup>. Następuje jednak zmiana struktury koszyka konsumenta: Polacy piją mniej mleka w czystej postaci, ale konsumują więcej przetworów mlecznych i w ujęciu bilansowym całość konsumpcji rośnie.

Równoległe rośnie rynek roślinnych alternatyw mleka i jego przetworów. Według raportu „Branża żywności roślinnej w Polsce 2024 – dane, szanse i wyzwania” przygotowanego przez Polski Związek Producentów Żywności Roślinnej, wartość detalicznego rynku roślinnego w 2023 r. (z wyłączeniem HoReCa, sklepów specjalistycznych i e-commerce) osiągnęła 1,08 mld zł, a po uwzględnieniu pozostałych kanałów 1,465 mld zł.

<sup>1</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1308/2013 z 17 grudnia 2013 r. ustanawiające wspólną organizację rynków produktów rolnych, art. 78 i załącznik VII część III.

<sup>2</sup> Decyzja Komisji 2010/791/UE z 20 grudnia 2010 r. wymieniająca produkty, o których mowa w pkt III ppkt 1 akapit drugi załącznika XII do rozporządzenia Rady (WE) nr 1234/2007.

<sup>3</sup> Wyrok TSUE z 14 czerwca 2017 r. w sprawie C-422/16, Verband Sozialer Wettbewerb / TofuTown.com GmbH.

<sup>4</sup> Biuro Analiz i Strategii KOWR, „Rynek produktów mlecznych”, nr 42/2025; dane GUS dotyczące bilansowego spożycia mleka krowiego opublikowane 3 listopada 2025 r. Por. R. Poniedziałki, „Spożycie mleka w Polsce rośnie i będzie rosło nadal”, Polska Rolna – Nowy Przegląd Mleczarski, 27 lutego 2026 r.

Roślinne alternatywy nabiału osiągnęły wartość 657,3 mln zł w ujęciu rocznym (lipiec 2023-czerwiec 2024), co stanowiło ponad połowę całej kategorii roślinnej<sup>5</sup>.

Z perspektywy całego rynku obraz jest więc nieco inny niż często spotykany w narracji o „mleku zastępowanym przez napoje roślinne”. Obie kategorie rosną równolegle. Polski sektor mleczarski, pomimo presji kosztowej, regulacyjnej i klimatycznej, utrzymuje pozycję trzeciego pod względem wielkości producenta w UE po Niemczech i Francji oraz eksportem produktów mlecznych zbliżającym się do 4 mld EUR rocznie. Nie widać prostego mechanizmu wypierania jednej kategorii przez drugą. Dane pokazują raczej, że rynek mleczarski i segment roślinnych alternatyw mogą rosnąć równolegle, choć w różnej skali. Co za tym idzie, przestrzeganie wymogów prawnych odnośnie nazewnictwa nie blokuje rozwoju żadnego z tych rynków.

## Stanowisko polskiej branży mleczarskiej

Polska branża mleczarska zajęła w tej sprawie jasne stanowisko. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Związku Polskich Przetwórców Mleka uchwałą nr 11 z 20 października 2022 r. przyjęło, że produkty roślinne to uzupełnienie diety, a nie zamienniki mleka i przetworów mleczarskich. Podkreślono, że mleko i jego przetwory pozostają istotnym źródłem wartości odżywczych w diecie człowieka, a produkty roślinne służą poprawie jakości diety i zmniejszeniu ryzyka niedoborów składników odżywczych. Jasno też wskazano, że transformacja produkcji mleka i jego przetworów w kierunku zrównoważonych systemów żywnościowych to główne wyzwanie stojące przed branżą, która powinna aktywnie i otwarcie reagować na wyzwania środowiskowe<sup>6</sup>. Jako branża konstruktywnie odpowiadamy na pojawiające się wyzwania dążąc do maksymalnego zrównoważenia.

Zatem mamy tu trzy poziomy, które powinny porządkować debatę. Kwestia nazewnictwa – tu konieczne jest przestrzeganie zasady rzymskiej *Dura lex, sed lex* czyli twarde prawo (unijne w tym przypadku), ale prawo. Drugi poziom to rola produktów roślinnych, które mają swoje miejsce w diecie i mogą ją wartościowo uzupełniać, a także mieć szerokie zastosowanie kulinarne, czyli uzupełniają dietę, ale nie zastępują produktów mlecznych. I wreszcie trzeci element to konieczność transformacji środowiskowej, w której polska branża mleczarska przyjmuje rolę aktywnego uczestnika, a nie obrońcy *status quo*. Aktualne dane potwierdzają trafność tej diagnozy: rynek mleczarski rośnie, rynek roślinny rośnie również, a żadna z kategorii nie wypiera drugiej.

## Ochrona utrwalonych nazw

Sektor mleczarski nie kwestionuje ani badań nad fermentacją, ani rozwoju segmentu produktów alternatywnych – warto

<sup>5</sup> Polski Związek Producentów Żywności Roślinnej, „Branża żywności roślinnej w Polsce 2024 – dane, szanse i wyzwania”, październik 2024 r.

<sup>6</sup> Uchwała nr 11 Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Związku Polskich Przetwórców Mleka z dnia 20 października 2022 r. w sprawie przyjęcia stanowiska ZPPM w sprawie produktów roślinnych – zamienników produktów mlecznych.

to powiedzieć wyraźnie, bo dyskusja często zbacza w stronę światopoglądową, gdzie argumenty merytoryczne tracą swoje znaczenie. Spór dotyczy ochrony nazw, które przez dziesięciolecia nabrały konkretnego znaczenia handlowego, technologicznego i odżywczego.

Na przykład słowo „ser” niesie ze sobą oczekiwania konsumenta dotyczące zawartości białka, wapnia i sposobu produkcji opartej na koagulacji kazeiny. Przeniesienie tej nazwy na produkt powstały z roślin strączkowych, biomasy grzybowej czy fermentacji precyzyjnej przesuwa cały zestaw skojarzeń poza obszar, dla którego został wypracowany i to przez tysiąclecia rozwoju cywilizacji. Szczególnie w Polsce powinniśmy być na to wyczuleni, gdyż to na terenie Kujaw znaleziono jedno z najstarszych na świecie dowodów na produkcję sera z VI tysiąclecia p.n.e. (ok. 5400-4900 p.n.e.), czyli starszych niż egipskie piramidy<sup>7</sup>. To jest także pytanie o warunki uczciwej konkurencji, bo producenci mleczarscy spełniają rozbudowane wymagania co do składu, oznakowania i wartości odżywczej, których produkty roślinne nie muszą spełniać.

## Branża sama szuka równowagi

Kolejnym przykładem na to, że ostry podział „mleczne kontra roślinne” się dezaktualizuje jest rynek w Polsce. Można wręcz powiedzieć, że sektor mleczarski nie tylko nie zwalcza kategorii roślinnej, lecz w niej uczestniczy. Część dużych firm mleczarskich działających w Polsce ma już w portfolio produkty roślinne lub rozwija kompetencje w tym obszarze. Dotyczy to m.in. podmiotów, które równolegle pozostają ważnymi uczestnikami rynku mleczarskiego.

Tak więc spór o nazewnictwo nie jest sporem branżowym (mleczarstwo vs. roślinne produkty).

## Co to oznacza w praktyce komunikacyjnej

Z perspektywy branży mleczarskiej rzecz jest prosta: to absolutnie nie jest spór ideologiczny, tylko kwestia porządkowania rzeczywistości. Chodzi o to, by nazwy produktów mlecznych pozostały tym, czym są, czyli chronionymi określeniami z konkretną treścią, ale także o to, aby produkty roślinne miały własny, precyzyjny język opisu. Stanowisko ZPPM z października 2022 r. ujmuje to w sposób, który warto przyjąć jako kierunkowy: produkty roślinne to uzupełnienie diety, a nie zamienniki i obie kategorie mają swoje miejsce na rynku, w diecie konsumenta i w komunikacji branżowej. Pod warunkiem, że komunikacja ta jest rzetelna, jasna i zrozumiała dla konsumenta.

Marcin Hydzik

Prezes Zarządu Związku Polskich Przetwórców Mleka

<sup>7</sup> M. Salque, P.I. Bogucki, J. Pyzel, I. Sobkowiak-Tabaka, R. Grygiel, M. Szmyt, R.P. Evershed, „Earliest evidence for cheese making in the sixth millennium BC in northern Europe”, *Nature*, 12 grudnia 2012 r., DOI: 10.1038/nature11698. Badanie międzynarodowego zespołu z udziałem naukowców z University of Bristol, Princeton University, Uniwersytetu Gdańskiego, Polskiej Akademii Nauk oraz muzeów archeologicznych w Łodzi i Poznaniu.